



Premierowe pokazy w Sandomierzu

Mariusz Podymiak

foto: T. Werner

Sadownicy podczas XVIII Spotkania Sadowniczego w Sandomierzu (więcej czyt. „MPS SAD” 4/2009) mogli nie tylko wysłuchać ciekawych wykładów, lecz także zapoznać się z ofertą ponad 70 firm produkujących i dystrybuujących maszyny, narzędzia i środki niezbędne w poszczególnych etapach sadowniczej produkcji. Wśród wystawców nie brakowało takich, którzy po raz pierwszy brali udział w sandomierskim spotkaniu.

Rozdrabniacz do gałęzi

Firma Agrobard z Przytyka, dystrybutor m.in. ciągników marki New Holland, prezentowała bijakowy rozdrabniacz (fot.) do gałęzi produkowany przez włoską firmę Agromec. Według Krzysztofa Gajewskiego z firmy Agrobard do pracy w sadzie najbardziej przydatny jest model HL-160 o szerokości roboczej 155 cm, z hydraulicznym przesuwem bocznym o 40 cm. Elementami roboczymi są duże bijaki rozmieszczone na obracającym się wale o średnicy 140 mm, 10 przeciwnoży poprawiających efektywność pracy i wał dogniatający. Wał z bijakami napędzany jest od WOM ciągnika (540 obr./min). Za pomocą tej maszyny można rozdrabniać gałęzie o średnicy do 6 cm. W ofercie włoskiej firmy są również podnośniki widłowe oraz samojezdne platformy sadownicze. Prezentowany w Sandomierzu model rozdrabniacza kosztuje 12 000 zł (netto).



Porządki w sadzie

Urządzeniem, dzięki któremu można usprawnić porządkowanie sadu po zimowym lub letnim cięciu drzew może być wymiatacz do gałęzi (fot.). Tego typu urządzenie (włoskiej firmy I.ME.CA), montowane na przednim układzie zawieszenia ciągnika

Wymiatacz ten zasilany jest tylko z hydrauliki ciągnika, przez co ciągnik nie musi być wyposażony w przedni WOM. Jego ramiona są wysuwane, co pozwala regulować zasięg ich pracy od 1,9 m do 3,5 m. Średnica głowic roboczych wyno-



i umożliwiające wymiatanie gałęzi jednocześnie spod dwóch rzędów, prezentowała firma Rolsad z Rawy Mazowieckiej. Zamontowanie urządzenia z przodu ciągnika zapewnia operatorowi dobrą widoczność i umożliwia stałą kontrolę pracy.

si 70 cm. Wymiatacz nadaje się do agregatowania z rozdrabniaczem do gałęzi, który można montować z przodu ciągnika (wówczas ciągnik musi mieć przedni WOM napędzający rozdrabniacz) lub z tyłu. Maszyna ta kosztuje 12 000 zł (brutto).

Wężyki i paski

Materiały przydatne do podwiązywania drzewek (paski i wężyki sadownicze) prezentowała firma PHP Rosa z Halinowa k. Warszawy. W ofercie tego przedsiębiorstwa znajdują się trzy typy wężyków (wszystkie wykonane z PVC i stabilizowane przeciwko promieniom UV) — wężyk szary o średnicy 3 mm i 4 mm (odporny na temperaturę od -25°C do 50°C), wężyk zielony o średnicy



4 mm (odporny na temperaturę od -40°C do 60°C) oraz wężyk do tepanera szkółkarskiego o średnicy 1,5 mm. Nowością w ofercie tej firmy są taśmy sadownicze (fot.) o szerokości 10 mm odporne na działanie temperatury od -25°C do 50°C . Jak informowała Alicja Sakowicz-Soldatke, właścicielka firmy Rosa, produkt ten cieszył się dużym zainteresowaniem odwiedzających ich stoisko. Taśma ta jest elastyczna i rozciągliwa, co — z jednej strony — ułatwia jej wiązanie, z drugiej — nie wbija się ona w korę w trakcie wzrostu drzew. Ponadto jest wydajniejsza i tańsza w porównaniu do wężyków sadowniczych — 1 kg taśmy ma długość 116 m. Za pięciokilogramowy krążek taśmy sadowniczej trzeba zapłacić 80 zł brutto. ▶

◀ Nawożenie obornikiem w sadach

Firma Rewera z Chwałek k. Sandomierza prezentowała m.in. maszynę do pasowego rozkładania obornika i innej materii organicznej w sadzie (fot.). Jak informował Zbigniew Rewera, właściciel firmy, maszyny te produkuje włoskie przedsiębiorstwo F. lili Annovi. Na dziedzińcu sandomierskiego zamku prezentowano najmniejszy model A 25 ze skrzynią załadunkową o pojemności 2,2 m³. Podstawową zaletą tego modelu są jego niewielkie gabaryty (długość

dotąd dodatkowo rozdrabniana. Wirnik podaje materię na obrotową tarczę, która wyrzuca ją pasowo wzdłuż rzędów drzew. Zmieniając prędkość obrotową tarczy, można regulować zasięg wyrzutu od 1 m do 5 m. Dawkę obornika można zmieniać, regulując szerokość otworu, przez który jest on wyrzucany z rozrzutnika, lub prędkością jazdy ciągnika. Rozrzutnik napędzany jest od WOM ciągnika, do pracy z nim wystarcza ciągnik o mocy 30 KM.



całkowita 4,6 m, szerokość 1,45 m), co pozwala na sprawne przejazdy nawet w wąskich międzyrzędziach sadu. W trakcie pracy maszyny substancja organiczna podawana jest przenośnikiem łańcuchowym w kierunku wirnika o średnicy 1,05 m, który znajduje się z jej przodu. Zanim materia organiczna zostanie wyrzucona, jest

Tego typu maszynę można wykorzystać do rozkładania materii organicznej w pasach, gdzie mają być sadzone drzewka, ale przede wszystkim do nawożenia już istniejących sadów i dawkowania nawozów organicznych w rzędy drzew. Prezentowany model A 25 w wersji podstawowej kosztuje 30 000 zł (brutto).

Linki zamiast drutu

Przedsiębiorstwo Ceres z Pyzdr k. Poznania w ofercie dla sadowników ma tkaniny propylenowe do ściółkowania gleby oraz linki (fot.), które można wykorzystać zamiast drutu przy budowie konstrukcji dla drzew. Linki Agro Pet wykonane są z poliestru typu monofilamet (włókno jednego rodzaju). Dotychczas wykorzystywano je przede wszystkim podczas montowania kurtyn cieniujących w szklarniach, ale ze względu na swoją wytrzymałość mogą być z powodzeniem używane również w sadach. Są znacznie lżejsze od drutu oraz łatwiejsze w montażu. Materiał, z którego są



wykonane jest stabilizowany przeciwko promieniom UV i odporny na niską temperaturę. Jak zapewnia producent, dzięki bardzo małemu współczynnikowi rozciągalności dobrze naciągnięta linka nie kurczy się i nie rozszerza pod wpływem zmiany czynników atmosferycznych. Trwałość tego produktu oceniana jest na co najmniej 10 lat. Do upraw sadowniczych polecane są linki o średnicy 4 mm i wytrzymałości 550 kg. Szpula zawierająca 500 m.b. linki Agro Pet kosztuje 250 zł (brutto).

Polskie skrzyniopalety

Firma Georg Utz Sp. z o.o. z Kątów Wrocławskich w tym roku uruchomiła w Polsce produkcję plastikowych skrzyniopalet sadowniczych typu Palox (fot.). Ich podstawowe zalety — jak informował Tomasz Działak, przedstawiciel tej firmy — to duża objętość (700 l) przy stosunkowo niewielkiej masie (28 kg). W jednej skrzyniopaletce (o wymiarach 1200 mm x 1000 mm x 770 mm) mieści się 300–330 kg jabłek (maksymalne obciążenie to 500 kg). Dopuszczalny nacisk pionowy wynosi 3000 kg, co oznacza, że podczas składowania jabłek w tych skrzyniopaletach można je ustawiać w stopy po 10–11 sztuk. W zależności od potrzeb skrzyniopalety mogą mieć ażurowe lub pełne ścianki, stopy lub 3 płozy, a nawet kółka, ułatwiające ich przemieszczanie w pakowni bez użycia wózka paletowego. Cena takich skrzyniopalet wynosi 390 zł (brutto).



Skuteczne zapylanie

Obecni w Sandomierzu przedstawiciele firmy Koppert Polska zachęcali sadowników do wykorzystania trzmieli do poprawy zapylenia uprawianych roślin sadowniczych. Jak informował dr Adam Majewski, przedstawiciel tej firmy, w przypadku gatunków obcopolnych, które wymagają zapylenia pyłkiem innej odmiany, może już wkrótce będzie dostępne rozwiązanie pozwalające uniknąć sadzenia zapylaczy w sadach. Dotyczy to np. czereśni odmiany 'Regina', dla której dobrym zapylaczem może być 'Lapins'. Tam gdzie stosowane są trzmiele do zapylania w postaci uli TRIPOL, można je będzie doposażyć w specjalny dozownik podający pyłek do otworu wylotowego, którym owady opuszczają ul (fot.). W ten sposób trzmiele wylatujące z ula będą od razu „zaopatrzone” w pyłek, który będą zostawiać, odwiedzając poszczególne kwiaty. Tego



typu badania firma Koppert planuje przeprowadzić w Polsce w tym roku. Z wykorzystaniem takiej strategii — według dr A. Majewskiego — można osiągnąć podwójną korzyść: ● poprawić zapylenie wynikające ze stosowania samych trzmieli (są wydajniejszymi zapylaczami niż pszczoły i mogą pracować w gorszych warunkach atmosferycznych); ● dostarczyć do kwiatów wymagany do ich zapylenia pyłek innej odmiany.

Pewną barierą w stosowaniu tego rozwiązania mogą być wysoka cena samego pyłku (około 1500 €/kg) i jego dostępność. Na 1 ha sadu czereśniowego potrzeba 2–3 TRIPOL-i i 100 g pyłku. Dodatkowo zapylenie kłopotliwych pod tym względem odmian będzie można poprawić, stosując preparaty przywabiające owady zapylające (np. Pollinus). ▷

◀ Nawożenie wapniem

Nowy produkt do dolistnego nawożenia roślin sadowniczych wapniem — o nazwie Calio — prezentowała firma Traffic Network z Kraśnika. Jak powiedział Piotr Lechowski (fot.), dyrektor ds. sprzedaży tej firmy, jest to nawóz pochodzenia naturalnego (produkowany z muszli ostryg) — zawiera 19,4% wapnia i niewielkie ilości mikroelementów. Obecnie prowadzone są badania, które mają umożliwić dopuszczenie tego nawozu do stosowania w uprawach ekologicznych. Calio polecany jest przede wszystkim do nawożenia upraw wrażliwych na niedobór wapnia, czyli do dokarmiania jabłoni i brzoskwini (zaleca się 3–4 zabiegi w sezonie) oraz owoców pestkowych (1–3 zabiegi). Produkt ten ma postać płynną, co ułatwia przygotowanie cieczy użytkowej, zalecana dawka to 1 l/1000 l wody. Istotne jest również to, że po jego zastosowaniu nie pozostają jasne



fot. 1–6, 8 M. Podymniak

plamy na liściach i owocach. Zabiegi nim najlepiej wykonywać wieczorem lub rano, w temperaturze nieprzekra-

czającej 25°C (optimum to 10–15°C). Za 0,5 l opakowanie Calio trzeba zapłacić 75 zł brutto. □